

Sygn. akt III KO 23/22

POSTANOWIENIE

Dnia 18 marca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **J. K.** oskarżonego z art. 212 § 1 i 2 k.k,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 18 marca 2022 r.,
wystąpienia Sądu Rejonowego w R.
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na
podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w R. postanowieniem z dnia 21 lutego 2022 r. sygn. akt X K (...) zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy J. K. – oskarżonego o dokonanie czynu z art. 212 § 1 i 2 k.k innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k. W uzasadnieniu tego wystąpienia Sąd podniósł, że mąż oskarżycielki prywatnej A. L.– C. jest wieloletnim biegłym sądowym z zakresu neurologii z listy biegłych przy Sądzie Okręgowym w R. „To w odbiorze społecznym rodzić może przeświadczenie o niezdolności tego Sądu do obiektywnego i rzetelnego przeprowadzenia postępowania”.

Sąd Najwyższy, zważył co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w R. – co do przekazania sprawy niniejszej do rozpoznania innemu równorzędnemu sądowi - jest bezzasadna i to wręcz w oczywistym stopniu.

Przewidziana w art. 37 k.p.k. instytucja przekazania sprawy innemu sądowi ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości ma przecież charakter wyjątkowy. Mając na uwadze, że przepisy o właściwości miejscowej i rzeczowej mają charakter gwarancyjny, regulacje prawne ją określające powinny być interpretowane ściśle. Warunkiem podjęcia

decyzji o przekazaniu sprawy do rozpoznania innemu sądowi jest dobro wymiaru sprawiedliwości. Jest to przesłanka na pewno ogólna i ocenna, niemniej jednak poza sporem jest, że przewidujący ją przepis art. 37 k.p.k. jako stanowiący wyjątek od orzekania przez sąd miejscowo właściwy, ma na względzie tylko takie sytuacje, które faktycznie mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania sprawy w sposób obiektywny. Przepis ten powinien zatem być zastosowany dopiero wtedy, gdy wystąpią rzeczywiste, a nie jedynie przewidywane (i to – jak w niniejszej sprawie – bez racjonalnych podstaw) okoliczności faktyczne, które wskazują, że dobro wymiaru sprawiedliwości domaga się tego, aby tą sprawę, w której te okoliczności zaistniały, rozstrzygał inny sąd aniżeli właściwy. Sąd Najwyższy już wielokrotnie zauważał, że autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie unikały prowadzenia spraw dla nich trudnych, czy kłopotliwych, z uwagi na stanowisko oskarżonego, ilość i charakter postawionych oskarżonemu zarzutów, czy stopień trudności w rozpoznaniu tej sprawy (tak w rozumieniu technicznym, jak i merytorycznym). Sam fakt istnienia kontaktów zawodowych osób związanych zawodowo z sędziami sądu rozpoznającego sprawę (np. prokuratorów, adwokatów, radców prawnych, komorników, biegłych, funkcjonariuszy organów ścigania itp) nie uzasadnia jeszcze konieczności przekazania sprawy ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości (por.. postanowienie Sądu Najwyższego z 14 lipca 2004 r., IV KO 26/04, OSNwSK 2004/1, poz.1320). Niezbędne – w takich wypadkach - jest wskazanie dodatkowych okoliczności uzasadniających taką decyzję. Chodzi szczególnie o częstotliwość i regularność kontaktów zawodowych z sędziami danego sądu.

Tymczasem *in concreto* występujący z inicjatywą Sąd ograniczył się do przedstawienia tylko przytoczonej – powyżej, niewątpliwie ogólnikowej argumentacji. Przywołane w niej okoliczności na pewno nie kreują jeszcze sytuacji w której dobro wymiaru sprawiedliwości wymagałoby przekazania do rozpoznania sprawy oskarżonego innemu równorzędnemu sądowi i uczynienia tego tylko z uwagi na to, że mąż oskarżycielki jest wpisany na listę biegłych Sądu Okręgowego w R. Pomijając ogólnikowość i niekonkretność tej argumentacji (a to przecież występujący z przedmiotową inicjatywą sąd miał obowiązek ją uzasadnić tak, by możliwe było uznanie jej trafności) przywołany fakt jest z pewnością "sam w sobie" wysoce niewystarczający dla zastosowania instytucji procesowej o której przepis art. 37 k.p.k. stanowi. Jest to tym bardziej oczywiste w sytuacji w której nawet nie wiadomo, czy orzekający w niniejszej sprawie Sędzia w ogóle stykał się w toku prowadzonych innych spraw z mężem oskarżycielki prywatnej i czy w ogóle ten przed wnioskującym Sądem występował (kiedy i jak często). Nadto zważywszy na zadania i funkcje biegłego, a także jednoznacznie służbowy charakter tych relacji (o żadnych innych

w przywołanym postanowieniu nie ma mowy) trudno doprawdy potraktować tą okoliczność, na którą wyłącznie powołał się Sąd Rejonowy, jako wystarczającą do odstąpienia od reguł właściwości miejscowej poprzez zastosowanie owej określonej w art. 37 k.p.k. instytucji. Tym bardziej, gdy się zważy także na dwie kolejne zaszłości. Pierwsza to fakt, że przewód sądowy został już otwarty i dotychczas Sąd Rejonowy nie widział podstaw do wystąpienia z taką inicjatywą, pomimo, że okoliczność na którą się powołał już przecież istniała.

Druga natomiast związana jest z treścią złożonego przez sędziego sprawozdawcę oświadczenia w którym wskazał, iż nie zna oskarżycielki prywatnej, oskarżonego zna jedynie z racji prowadzonej jego sprawy w roku 2015 – 2016 i nie widzi podstaw do wyłączenia go od rozpoznania niniejszej sprawy. Z treści tego oświadczenia można więc wnioskować o (co najwyżej, czego też nie wykazano) służbowym charakterze stosunków (ewentualnie) łączących sędziego – referenta z mężem oskarżycielki prywatnej. Troska Sądu Rejonowego o spekulacje opinii publicznej jest też w istocie pozbawiona racjonalnych podstaw zważywszy na powszechną wiedzę w zakresie roli biegłych w postępowaniu sądowym i sprawowanych przez nich funkcji.

Owe sygnalizowane przez Sąd obawy o "odbior społeczny" są więc niczym racjonalnym nieuzasadnione. Pomijając już to, że w istocie stanowią nie uprawdopodobnione spekulacje, to obowiązkiem właściwego sądu jest prowadzić sprawę oskarżonego w taki sposób, by pozbawić to (ewentualne i tylko domniemane) ryzyko wystąpienia społecznego krytycznego odbioru jakichkolwiek podstaw. To taka właśnie postawa Sądu buduje autorytet Sądu i szacunek społeczny. Nadmierne zaś korzystanie z możliwości, którą stwarza art. 37 k.p.k., te wartości na pewno podważa, o ile nie burzy, i tym samym jest sprzeczne z dobrem wymiaru sprawiedliwości.

Z tych to względów postanowiono jak wyżej.